

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.
Redakcja przyjmuje od 10 - 12 i od 13 - 14, wieczorem od godz. 20-jej. Rękopisów, niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Administracja czynna od g. 9 - 20, w niedziele i święta od g. 12 - 13.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnowieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-ospalt. w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instytut. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio ospalt., za tekstem 12-tu ospalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Przemówienie kard. Hlonda przez radio

POZNAŃ. (Pat). W dniu 24 grudnia, o godz. 20,15 przed mikrofonem polskiego radia, rozgłosił ponażniej, przemówił ks. kardynał prymas Hlond, wypowiadając pozdrowienia wigilijne dla wszystkich słuchaczy radiowych.

DLA KAŻDEGO MOŻNA WYBRAĆ ODPOWIEDNIE CZASOPISMO LUB DZIENNIK i zaprenumerować je jako praktyczny podarunek gwiazdkowy.

Miłą niespodzianką

Jest upominek gwiazdkowy. Ale niech będzie praktyczny! A czy może być coś praktyczniejszego jak szlafrok, sweterek, szal, a choćby nawet pończoszki lub krawaty nabyte w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ FRANCISZKA FRICZKI WILNO, ZAMKOWA 9. Tel. 6-46.

Polsko-łotewska umowa o ubezpieczeniach społecznych.

RYGA Pat. Dziś podpisana została w Rydze polsko-łotewska umowa o ubezpieczeniach społecznych, i równą obywateli obu państw w zakresie opieki społecznej. Jednocześnie przedstawiciele Polski i Łotwy uzgodnili między sobą sprawę traktowania swoich obywateli.

Szczególnie ważne znaczenie ma

sprawa pomocy społecznej dla polskich robotników sezonowych, udających się na okres letni do Łotwy. Ze strony łotewskiej w rokowania brali udział przedstawiciele MSZ i ministerstwa opieki społecznej z ministrem Rubulem na czele, z polskiej zaś poseł Beczkowicz, dyr. Nakonecznikoff, nacelnik Langrod i radca Fiszłowicz.

Akty terroru w Rosji.

MOSKWA. (Pat). Ostatnio na prowincji zanotowano kilka aktów terroru przeciwko przedstawicielom władz. W Dagestanie zdarzył się napad na sowiecką komisję podatkową. Prokurator rejonowy został zabity, a kierownik rejonowego oddziału finansowego ranny.

W okręgu odeskim niewykryci sprawcy zranili wystrzałem przez okna nowoobranego prezesa Sowietu wiejskiego we wsi Krasnoje. W obu wypadkach wysłano specjalne komisje śledcze.

NA OKRES DŁUGICH, ZIMOWYCH WIECZORÓW NAJLEPSZYM PODARUNKIEM GWIAZDKOWYM jest prenumerata ciekawego dziennika lub czasopisma.

Wanda Ottonowa Bagieńska

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona S. Si Sakramentami zmarła dn. 19 grudnia 1934 r. w wieku lat 47
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Wileńskiej 6 m. 20 nastąpiła dn. 21 o godz. 17 do Kościoła Przenajświętszego Serca Jezusowego Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione o godz. 10 w sobotę dn. 22 b. m. poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu wojskowym na Antokolu

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA (Pat). We czwartek popołudniu odbyło się pierwsze w bieżącej sesji parlamentarnej plenarne posiedzenie Senatu. Najprzód Senat uczcił pamięć s. p. gen. Bronisława Pierackiego oraz senatorów dr. Kopicńskiego (PPS) i Wendta (BBWR), przyczem marszałek Raczkiwicz wygłosił przemówienie czcące pamięć zmarłych. Z kolei Senat uchwalił wniosek o zaprowadzeniu zmian do projektu ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych oraz projekt ustawy o pielęgniarstwie z pewnymi zmianami redakcyjnymi.

Następnie senator Rostworowski w imieniu komisji konstytucyjnej oświadczył, że prace komisji nad projektem ustawy konstytucyjnej nie są jeszcze zakończone. Referent zawiadomił izbę, że zgłosił poprawki i że komisja uchwaliła wniosek o zgłoszenie zmian, co da Senatowi dalsze 30 dni do rozpatrzenia tej ustawy. Referent prosił izbę o uchwalenie tego wniosku. W dyskusji senator Głabiński (Klub Narodowy) oświadczył m. in., że jakkolwiek jego stronnictwo zawsze było i jest za zwiększeniem władzy prezydenta i jakkolwiek jest przeciwnikiem t. zw. rządów parlamentarnych, to jednak obecny projekt konstytucji nie odpowiada za stanowiska narodowego zasadom, które Klub mówcy wyznaje i dlatego głosować będzie przeciwko wnioskowi. Senator Woźnicki (Stronnictwo Ludowe) zgłosił wniosek o odrzucenie całego projektu konstytucji, jako uchwalonego w Sejmie niezgodnie z przepisami konstytucji. Marszałek Raczkiwicz oświadczył, że wniosek tego nie może poddać pod rozważanie, gdyż mieści się w nim rozstrzygnięcie meritum sprawy, czego nie ma na dzisiejszym porządku obrad. Senatorka Kluszyńska (PPS) wypowiedziała się przeciwko projektowi konstytucji, a senator Januszewski postawił wniosek o odrzucenie projektu ustawy konstytucyjnej. Po tych przemówieniach w głosowaniu przyjęto wniosek senatora Rostworowskiego o to, że komisja konstytucyjna zapowiedziała zmiany w

projekcie ustawy konstytucyjnej. Wobec przyjęcia tego wniosku, odpadł wniosek senatora Januszewskiego.

Następnie senator Barański zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na 33/4 i 34/5. Choć tu o kredyty: na rzecz powoźdian, na rzecz pomocy inwalidom, na fundusz pomocy Polakom z zagranicy oraz na zjazd Polaków z zagranicy. Mówca zaznaczył, że zjazd Polaków z zagranicy osiągnął wielki sukces, miał on charakter apolityczny i nieprawdą jest, że polityka obecna prowadzi do rozbitcia robotniczej partii socjalistycznej na Śląsku Cieszyńskim. Robiąc aluzję do dyskusji sejmowej na temat zjazdu Polaków z zagranicy, gdzie opozycja stawiała zarzuty, sen. Barański mówił, że dość już tego plucia we własne gniazdo. Dyskusja ta, która będzie czytana przez 12.000 uczestników zjazdu, wzbudzi w nich wręcz przeciwnie uczucia, niż chcieliby tego ci, którzy tę dyskusję wszczęli. Senatorka Kluszyńska z PPS występowała również przeciwko kampanii, jaką wszczęto przeciwko polskiemu do parlamentu czeskiego Chobotowi ze śląskiej partii socjalistycznej. Sprawozdawca senator Barański odpowiedział, że dwa stronnictwa polskie, na trzy, należące do międzypartyjnego komitetu polskiego na Śląsku czeskim, uznały, że dalsza praca z Chobotem jest niemożliwa. Chobot wrócił się do Świątowego Zw. Polaków o arbitraż, jednakże przed załatwieniem jego sprawy przez niesłychane wystąpienie w parlamencie praskim, skierowane przeciwko Polakom z nad Olzy, wyłaczył się sam ze społeczności polskiej na Śląsku czeskim. W tych warunkach nie mogło być oczywiście mowy o arbitrażu. W piśmie do komitetu międzypartyjnego Świątowego Związku Polaków z powodu stanowiska posła Chobota wezwał wszystkie trzy ugrupowania polskie, działające na terenie Śląska czeskiego, do dalszej zgodnej współpracy. Innej odpowiedzi Świątowy Zw. Polaków dać nie mógł. Po

przemówieniu Izba przyjęła projekt ustawy o dodatkowych kredytach, jak również projekt ustawy w sprawie dodatku do podatku spożywczo-cukru. Na tem posiedzenie zamknięto.

WARSZAWA (Pat). Po plenarnym posiedzeniu Senatu odbyło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, na którym debatowano nad rozdziałem trzecim, zatytułowanym „Rząd”. Dziś w dalszym ciągu komisja konstytucyjna będzie obradowała.

OD WYDAWNICTWA.

W dniach najbliższych „DZIENNIK WILEŃSKI” ukaże się w nowej szacie zewnętrznej; ulegnie zmianie format naszego wydawnictwa przy równoczesnym powiększeniu liczby stron. W ten sposób „DZIENNIK WILEŃSKI” upodobni się do większości codziennych pism w Polsce. Czytelnicy nasi zyskają na tej zmianie, ponieważ otrzymywać będą więcej materiału; bowiem oprócz numerów zwykłych wydawać będziemy także numery powiększone.

Za główne swoje zadanie uważaliśmy i uważamy szybko i dokładne informowanie czytelników przedewszystkiem o sprawach politycznych i samorządowych, nie zaniedbując jednocześnie dziedzin społecznych kulturalnych i t. p. Zmiana formatu i powiększenie objętości pisma pozwoli nam na poczynienie znacznych ulepszeń i na ożywienie jego treści.

Niezależnie od tego dawać będziemy stale nasz dodatek kulturalno-literacki, a obok tego dotychczasowe działy: akademicki, sportowy i kroniki koblecej.

Prócz tego „DZIENNIK WILEŃSKI” dawać będzie ilustracje ważniejszych wypadków bieżących.

WYBORY w RADZIE m. ŁODZI nowego zarządu miasta.

ŁÓDZ. (Pat). We czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które dokonało wyboru nowego zarządu miasta. Na prezydenta obrano posła Stanisława Rymara, na wiceprezydentów Kaz. Kowalskiego i Zyg. Podgórskiego.

Głosował tylko obóz narodowy przywódcy, w tym frakcji BBWR, socjalistów i mniejszości. Wybory przysięgły zarząd podlegają zatwierdzeniu przez władze wojewódzkie.

Warszawska Rada Miejska z nominacji.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o mianowaniu przez Min. Spraw Wewn. Tymczasowej Rady Miejskiej stoł. m. Warszawy podajemy poniżej skład osobowy tej rady.

Min. spraw wewn. mianował w charakterze członków rady: pp. Zygmunta Gardeckiego, Wacława Lengę, Marję Głiszczyńską, Jana Klepińskiego, Jana Pawłowskiego, Romana Krukowskiego, Zygmunta Kallenbacha, Stefana Domaradzkiego, Sruła Glocera, Feliksa Krausego, Mieczysława Kohna, sędziego Włodzimierza Horodyńskiego, Adama Pakulskiego, Abrahama Gepnera, Rafała Szereszewskiego, Bronisława Gepnera, inż. Kazimierza Tyszkę, Stanisława Seydenbeutla, inż. Marja na Zakrzewskiego, Tadeusza Garbusińskiego, Jana Lewandowskiego, Stanisława Rogaczewskiego, adwokata Władysława Miedzianowskiego, Leona Bregmana, Zofię Berbecką, Helenę Sujkowską, Janinę Jur-

kiewiczową, dr. Maurycego Jaroszyńskiego, inż. arch. Bohdana Pniewskiego, prof. Wojciecha Jastrzębskiego, prof. dr. Mieczysława Michałowicza, inż. Alfonsa Kuehna, Czesława Jędraszkę, Romana Tomczaka, Zbigniewa Lepeckiego, Jakóba Trockenheima.

W charakterze członków Komisji rewizyjnej: przewodniczącego p. Artura Sliwińskiego, oraz członków pp.: sen. Józefa Everta Jerzego Dreckiego, Maurycego Mayzla, dr. Józefa Zawadzkiego, Annę Szlągowską, Ludmiłę Frodanową, Pawła Nowickiego i Marję Roszkowską.

Płk. Maruszewski wojewodą poznańskim?

Obiegają pogłoski, że wojewodą poznańskim, w miejsce powołanego na wiceministra rolnictwa p. Racyńskiego, ma być mianowany obecny wojewoda tarnopolski płk. Maruszewski.

Obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj komisja budżetowa Sejmu zakończyła obrady nad budżetem ministerstwa WRiOP. W dłuższym przemówieniu udzielił wyjaśnień minister WRiOP Jędrzejewicz.

Minister skonstatował z zadowoleniem wysoki poziom dyskusji, który napewno przyniesie dobre wyniki. Dalej mówca powiedział, że program religijny zostanie w najbliższych miesiącach uzgodniony z episkopatem. Statystyka, podana przez posłankę Rudnicką, dowodząca, jakoby do szkół utrakwistycznych na ziemiach południowo-wschodnich w powiatach o ludności mieszanej uczęszczało 2 proc. dzieci polskich, nie odpowiada prawdzie, gdyż procent dzieci polskich wynosi 16,7 proc. Podręczniki ukraińskie potanieją w najbliższym czasie, a celem podniesienia poziomu książek dla młodzieży ukraińskiej powoiana będzie komisja, złożona z Ukraińców i Polaków. Minister przyznaje, jak posłanka Rudnicka, że w ostatnich czasach atmosfera na terenie województw południowo-wschodnich poprawiła się, co pozwoli na zafatowanie zagadnień ukraińskich na odcinku szkolnym w duchu naprawienia błędów. Odpowiadając posłowi Mękarskiemu, minister zaznaczył, że ostatnie zarządzenia nie mają na celu osłabienia gospodarczego Lwo-

wa. Przeciwnie, będą tam założone nowe zakłady naukowe oraz liceum rolnicze w Dublinach, ewentualnie liceum leśnicze.

Poza szkołą pozostaje obecnie 587.000 dzieci. W roku bież. przybyło do szkół 30.000 dzieci, a szkół przybyło 489. Sytuację zdołano oprowadzić jedynie dzięki wysiłkom nauczycieli i dzięki oszczędnej gospodarce naukowej. W przyszłym roku przybędzie około 90.000. W budżecie przewidziana jest możliwość zaangażowania pewnej liczby nauczycieli, zależnie od wyników daniny szkolnej. Również przewidziana jest po raz pierwszy od wielu lat poważniejsza dotacja, a mianowicie zł. 2.000.000 na budowę szkół powszechnych. W połączeniu z ofiarnością społeczeństwa da to niewątpliwie dodatnie wyniki na tym odcinku.

Przemawiał jeszcze referent Zdzisław Stronicki, poczem budżet przyjęto z poprawkami referenta, zaakceptowanymi przez rząd. Budżet funduszy komisja przyjęła z zastrzeżeniem, że do czasu trzeciego czytania będzie zgłoszona przez rząd ustawa o daninie szkolnej.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 10. I. 35 r. Komisja obradować będzie nad budżetem ministerstwa spraw zagr. i ministerstwa sprawiedliwości.

Gość w dom! Na Święta wódki, likieru, miodu, wina owocowe
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Jewtisz natrafia na trudności przy tworzeniu nowego rządu.

BIAŁOGRÓD (Pat). Desygnowany na stanowisko przyszłego premiera minister Jewtisz natknął się w formowaniu rządu na większe trudności, niż pierwotnie przewidywano. Regencja, powierzając Jewtiszowi mandat tworzenia nowego gabinetu, miała na widoku wywołanie nazwanej wrażeń, że sytuacja wewnętrzna jest całkowicie ustabilizowana i dojrzała do pewnych liberalnych posunięć, jak również, że polityka zagraniczna Jugosławii nie uległa żadnej zmianie, a przedewszystkiem, że zachowywany jest ścisły sojusz z Francją i M. Ententą. Tymczasem, jak się okazało, Jewtisz natrafił, jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, na doskonale zor-

garnizowaną opozycję solidarną. Jak utrzymują, przywódcy byłej partii serbskich radykałów Stojadinowicz, demokratów Dolidowicz, mułmanów Spaho, słoweńskiej partii katolickiej Koroszcz, chorwackiej partii ludowej; Macek, odbyli posiedzenie, na którym postanowili, że żadne z tych stronnictw nie weźmie udziału w rządzie indywidualnym. Partje te upoważniły ponadto zastępcę przywódcy partii radykalnej Milecica do rokowań w ich imieniu z regencją i Jewtiszem, ustanawiając pewne warunki, pod którymi partje te mogłyby wziąć udział w nowym rządzie. Do warunków tych należy podobno rozpisanie nowych wyborów skrajnych, wolność prasy itd.

Kombatanci francuscy u Hitlera

BERLIN (Pat). We czwartek kanclerz Hitler przyjął na specjalnej audjencji prezesa unii federalnej kombatantów francuskich, płk. Pichota, oraz sekretarza głównego tej organizacji, płk. Randoux. Obu Francuzów przyjął również minister Hess. Prasa niemiecka podkreśla znaczenie przyjęcia kombatantów francuskich i przypomina pierwsze spotkanie kombatantów francuskich i niemieckich w Baden-Baden 2.VIII. z udziałem płk. Pichota i przewodcy zw. ofiar wojennych Rzeszy Oberlindobera oraz wizytę w Berlinie dep. Goya i radnego Monniera w

dn. 2. XI. Wizyty te razem z dziesięcią świadczą, że żołnierze frontowi obu krajów gotowi są pracować dalej nad zbliżeniem francusko-niemieckim. Wogóle niemiecka prasa narodowo-socjalistyczna przypisuje tym rozmowom doniosłe znaczenie. Wiele artykułów, publikowanych ostatnio, świadczy, że kompetentne czynniki niemieckie przywiązują do tego rodzaju rozmów duże nadzieje, licząc, że słana się one najpewniejszym pomostem do zbliżenia między Francją a Niemcami.

Liga Narodów a Paragwaj.

GENEWA (Pat). Komitet doradcy, wyłoniony przez nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, zebrał się we czwartek dla rozpatrzenia odpowiedzi Boliwii i Paragwaju na zlecenie Zgromadzenia. Jak wiadomo, Boliwia zlecenia przyjęła, natomiast Paragwaj podał je krytyce, równając się ich odrzuceniu. Niektórzy z członków komitetu byli zdania, że wobec odmownej odpowiedzi Paragwaju należy uznać go za napastnika w myśl art. 16 paktu Ligi. Komitet zdecydował nie uzna-

wać odpowiedzi paragwajskiej za ostateczne odrzucenie zaleceń. Zdaniem komitetu, z niektórych ustępów odpowiedzi paragwajskiej wynika, że rząd paragwajski źle zrozumiał zalecenia Zgromadzenia. W związku z tem komitet postanowił wysłać do Paragwaju telegram, w którym udzielił dodatkowych wyjaśnień. Jednocześnie komitet wyznaczył Paragwajowi datę 14 stycznia jako termin dla udzielenia odpowiedzi, czy przyjmuje zalecenia.

Od Administracji.

Zawiadamy Sz. naszych Czytelników, że numer gwiazdkowy „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” ukaże się w niedzielę 24-go grudnia.

Niepokojująca zapowiedź.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej w obradach nad preliminarzem ministerstwa oświaty przemawiał minister p. Jędrzejewicz.

Między innymi dotknął w swej mowie spraw oświatowych ogólnych, związanych z polityką oświatową. Dążeniem ministerstwa — mówił minister — jest wytworzenie u wszystkich grup ludności, bez względu na różnice narodowościowe, przywiązania i zaufania do Polski. Odrzucając metodę targów pomiędzy obywatelami a państwem, minister pragnie, aby wśród wszystkich grup narodowościowych w Polsce utrwalono przekonanie, że wszystkie pozytywne i chętnie widziane fakty w dziedzinie szkolnictwa wynikają z planowych i niezależnych od jakiegokolwiek bądź pośrednictwa założeń, tak samo zresztą, jak fakty negatywne, które usprawiedliwione są wykroczeniami przeciwko dobremu państwu.

Wychoząc z tych założeń, minister polecił rozpocząć pracę nad zagadnieniem niezbędnych korekt w ustawodawstwie językowym. Sprzyja temu znaczna poprawa atmosfery na obszarach ludności mieszanej. Jako dowód zrozumienia istotnych potrzeb ludności ukraińskiej w dziedzinie podniesienia kultury rolnej, jest postanowienie otwarcia w roku przyszłym ukraińskiego liceum rolniczego w Małopolsce Wschodniej.

Powyższe oświadczenie ministra oświecenia nie jest dość jasne. Nasuwać może daleko idące przypuszczenia, że zanosi się na gruntowną zmianę w polityce oświatowej wobec mniejszości narodowej, w pierwszym rzędzie wobec szkolnictwa ruskiego w trzech województwach południowo-wschodnich. Wskazuje na to w powyższej zapowiedzi ministra wzmianka o otwarciu „rolniczego liceum ukraińskiego”, o czym zresztą już dość dawno donosiła prasa małopolska równocześnie niemal z informacją o likwidacji Akademii Rolniczej w Dublinach. Wprawdzie w drugim swoim przemówieniu w tejże komisji p. minister oświecenia, iż w Dublinach będzie otwarte liceum rolnicze lub lesne, ale to nie zmienia znaczenia otwarcia liceum „ukraińskiego”.

„Zagadnienie niezbędnych korekt w ustawodawstwie językowym — jak się wyraził minister — stanowi ów punkt niejasny, który musi obudzić w społeczeństwie polskim niepokój. Wygląda na to, iż chodzi tu o znaczne zmiany w ustawie językowej, dotyczącej szkolnictwa, albo też o zastąpienie jej inną ustawą, likwidującą utrakwiczację.

Ustawy językowe w chwili wprowadzenia ich w życie, w swoim czasie spotykały się w Polsce z różnymi sądami. Miały swoich gorących zwolenników, miały też gorących przeciwników.

W praktyce w zastosowaniu do potrzeb oświatowych ludności niepolińskiej i w związku z interesem państwa zdały egzamin jeśli nie najlepiej, to w każdym razie z wynikiem dodatnim. Okazało się, iż jest to najlepszy dotychczas sposób rozwiązania szkolnictwa mniejszościowego w Polsce i że nie usprawiedliwił on wcale obaw, które żywili jego przeciwnicy. Żywe niezadowolenie, coraz zresztą mniejsze, budził jedynie w kołach „ukraińskich” w Małopolsce Wschodniej, niezadowolenie z niemożności ostrej rutinizacji działań polskiej tam, gdzie ludność polska jest w mniejszości.

Nie chcemy jeszcze, na podstawie tego, co powiedział minister oświecenia, przesądzać zakresu zmian, jakie w szkolnej polityce mniejszościowej, zamierza zastosować rząd. Ale, powtarzamy: już to, co oświadczył w komisji budżetowej, budzi zastrzeżenia i obawy. Skłonność ministerstwa oświecenia do radykalnych i zbyt pochopnych reform jest znana w Polsce. Reforma ustroju szkolnego budzi już teraz zastrzeżenia nawet wśród zwolenników nie tylko z powodu zbyt szybkiego tempa jej wprowadzenia, ale także jej wartości.

Ze zmianami w ustawodawstwie językowym też lepiej poczekać. Reformatorstwo nie zawsze jest budowaniem, często jest burzeniem.

Z prasy.

Bezpartyjna powódź.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu toczyła się obszerna dyskusja nad sprawą udzielania pomocy dla powożan. Dyskusja ta wykazała, że klęska powodzi była wyzyskiwana dla celów partyjnych.

W związku z tem „Gazeta Warszawska” pisze: Powódź była bezpartyjna. dotknęła ludzi różnych przekonań. Pomoć powinna być także bezpartyjna, gdyż składają się na nią wszyscy.

Nie znaczy to wcale, jakoby stronictwa polityczne nie mogły zajmować się akcją przeciwpowodziową. Owszem, jest to ich obowiązkiem. Uznajemy nawet to, że taka partyjna pomoc nie może jednakowo traktować wszystkich, że musi ona w pierwszym rzędzie troszczyć się o bliźnich, a więc o członków i sympatyków partii.

Ale zachodzi tu jeden wazny punkt: partyjna pomoc może pochodzić tylko z partyjnych funduszy. Gdyby obóz sanacyjny zebrał wśród swoich członków pewną sumę pieniędzy i użył jej na pomoc dla samych tylko sanatorów, niktby o to nie miał pretensji. Ale jeżeli zbiera się pieniądze od wszystkich i dla wszystkich, to już jest akcją w całym tego słowa znaczeniu — bezpartyjną.

Takiej akcji nie godzi się włączyć z propagandą polityczną, a tem mniej — z wyrobami gromadzkimi. A gorliwoc, chcących z tej powodzi wyłowić partyjne korzyści, należy poczuczyć, że powinni działać naprawdę — bezpartyjni.

Mocarstwowość oparta na pustych brzuchach.

Prasa sanacyjna ciągle powtarza, że jesteśmy wielkim mocarstwem.

W tym celu nie godzi się włączyć z propagandą polityczną, a tem mniej — z wyrobami gromadzkimi.

Wyrok w procesie J. Moraczewskiego.

W środę dn. 19 b. m. ogłoszony został wyrok w sprawie p. J. Moraczewskiego przeciw „Wieczorowi Warszawskiemu”, o której przed paru dniami pisaliśmy.

Sąd uznał winę za udowodnioną i postanowił wymierzyć redaktorowi odpowiedzialnemu karę 2 miesięcy aresztu oraz 500 złotych grzywny, darując obie kary na zasadzie amnestji.

W motywach sąd pokreślił, że oskarżony Matuszczyk, negując swoją winę, nie złożył żadnych wyjaśnień. Obrona zaś zaoferowała dowody prawdy, powołując się na świadków: Stanisława Głabińskiego, Aleksandra Dębskiego i Jerzego Zdziechowskiego, którzy stwierdzili, iż na ile polemiki, jaka wywiązała się z powodu publicznego i niesusznego posadzenia ich przez Jędrzeja Moraczewskiego o wykorzystywanie w celach prywatnych ze szkoda dla państwa swych stanowisk służbowych i politycznych, postawili oskarżycielowi Moraczewskiemu zarzut oszczerstwa, na które to zarzut oszczerstwa oskarżyciel Moraczewski nie zareagował.

Potepiając z całą stanowczością i najsurowiej posługiwanie się oszczerstwem w polemice prasowej i walkach partyjnych, Sąd Okręgowy zeznania świadków odwodowych: Głabińskiego, Dębskiego i Zdziechowskiego, uznał jednak za niewy-

żądane mocarstwową politykę i t. d.

W sprawie tej pisze katowicka „Polonia”:

„W czasach dzisiejszych słowami, gestami samemu, nawet samem wojcikiem nie tworzy się mocarstwowości politycznej. Takie samo, a kto wie, czy nie jeszcze większe znaczenie mają sily gospodarcze narodu, jego dobrobyt i bogactwo i jego sily moralne, wyrażające się w wartości narodu i w Rządzie, cieszącym się jego zaufaniem. Nietylko opozycja, ale nawet trzejdzielnicy wywołują nękby zimnej wody na rozpalone mózgi naszych mocarstwowców i usiłują ich sprowadzić na grunt realny. W „Gospodarce Narodowej”, tygodniku, wydawanym przez senatorów, a w dodatku stojących blisko Rządu, pojawił się nader trzeźwy artykuł p. Wiktora Dębowskiego, który udowodnił entuzjazm mocarstwowej polityki, że „trudno jest budować mocarstwo na pustych brzuchach”. Naszą nędzę nazywa najniższym punktem mocarstwowej polityki”.

„Mocarstwowość” nie widzą jednak nędzy robotnika i chłopca. Z poza stolików w „Oazie” czy z lukusowych limuzyn nie widać ludzi, otrzymujących zapkę za 5 groszy lub... nie otrzymujących jej z powodu braku tych pięciu groszy.

„Polonia” pisze dalej: „Pod względem kulturalnym jest również niedobre. Niedawna dyskusja na łamach prasy wykazała, że na 32 miliony ludności mamy 6 milionów analfabotów, a w stolicy państwa jest 200.000 ludzi niemających czytać, ani pisać. Budżet ministerjum Oświaty trzeba było obciążyć blisko o 40 proc. A liczba dzieci, w wieku szkolnym, które nigdy nie będą chodziły do szkoły, wynosi miliony”.

W DRODZE NA KAUKAZ.

W przedziale wagonu pociągu, zdążającego z Moskwy do Erywania, znajdują trzy panie, z których jedna jest z małą córeczką. Na prośbę jednej z nich umieszczam jej wazkę na półce, po czym zdejmuję palto i kapelusze, wieszając je na wieszadle. Wszystkie obecne panie oglądają mnie z podziwem od stóp do głowy.

— Przepraszam... czy pan przybywa z zagranicy?
— Tak.
— Ale pan mówi po rosyjsku, więc pan jest obywatelem sowieckim?
— Tak.
— Pan jest z partji?
— Nie.
— A dawno pan przebywał zagranicą?
— Od dwunastu lat.

Ogólne zdumienie. Jedna z pań o typie południowym, wzięła się do rozmowy, wstaje i opuszczając przedział, rozmowa toczy się dalej. Pani z córeczką w delikatny sposób informuje mnie, że dama, która przed chwilą wyszła z przedziału, jest „komsomolka” i daje mi do zrozumienia, że w rozmowie zachować należy pewną ostrożność.

Po chwili wchodzi do przedziału „przewodnik”, aby sprawdzić biletu. Korzystam ze sposobności, by zapytać, czy można dostać herbaty. Okazuje się, że w zasadzie — można. Ale niema cukru, a herbaty zapomniał „przewodnik” wziąć w Moskwie. W każdym razie gorąca woda jest. Na pytanie, czy w pociągu jest wagon restauracyjny otrzymuję odpowiedź, że wagon jest, ale herbaty i tam niema.

— Cóż więc tam jest?
— Chleb, ser...
— A do picia?
— Wody mineralne, Borzom.

Sytuację ratuje „komsomolka”, która ma herbatę. Prosimy więc o gorącą wodę, a zamiast cukru kupuję „przewodnika” cukierki w cenie 3 rb. za sześć sztuk.

Jedziemy. Podróż jest długa i monotonna. Mija dzień za dniem. Riazan. Worek. Millerowo Stepy i stepy. Co sto kilometrów przystanek.

Zauważam, że w przedziale sąsiadnym jedzie jakiś czelek z rodziną. W godzinach posiłków okna przedziału od strony korytarza zasuwane są dyskretnie firankami. Kiedy w pewnym momencie wyglądam z wagonu oknem widać, że żona czekistki wyrzuca przez okno jakas puszkę. Z paczki wypadają na tor puste pudelka od konserw. W Moskwie takie rzeczy są do nabycia tylko w sklepach „Toiszinów” i tylko za obcą walutę. Widać jednak, że są one również dostępne dla dygnitarzy sowieckich.

Co widzieli emigranci rosyjski w Rosji.

Podróż do Rosji sowieckiej jest dziś rzeczą względnie łatwą i wielu cudzoziemców ciągle odbywa dłuższe lub krótsze wycieczki do ZSSR. Różni są też na szpalach czasopism i na półkach księgarskich od opisów podróży po sowiektach i mniej lub bardziej głębszych refleksji przy zetknięciu z codziennym życiem dzisiejszej Rosji.

Alle wycieczka emigranta rosyjskiego do ZSSR i wrażenia z zetknięcia się autentycznego Rosjanina z życiem w Sowietach, to rzecz jeszcze dziś dość niepospolita, ponieważ podróz „białogwardzisty” do Rosji związana jest z wielkim niebezpieczeństwem życia nietylko odważnego wycieczkowicza, ale i wszystkich krewnych oraz znajomych, z którymi taki emigrant zetknąłby się pragnął.

A jednak i takie podróże się zdarzają. Ostatnio na łamach paryskiego tygodnika „Candide” najjaki Borys Wartanow (prawdopodobnie pseudonim), mieszkający od kilku lat zagranicą, opowiada swe wrażenia z wycieczki do Sowietów.

B. Wartanow udał się do Rosji celem odwiedzenia rodziny, mieszkającej na Kaukazie, rodziny od której otrzymał niepokojące wiadomości. Dotarłszy szczęśliwie do Moskwy, gdzie spotkał się ze swymi krewnymi B. W. udaje się koleją do Erywania. Oto, jakie wrażenia odniósł on w drodze:

W przedziale wagonu pociągu, zdążającego z Moskwy do Erywania, znajdują trzy panie, z których jedna jest z małą córeczką. Na prośbę jednej z nich umieszczam jej wazkę na półce, po czym zdejmuję palto i kapelusze, wieszając je na wieszadle. Wszystkie obecne panie oglądają mnie z podziwem od stóp do głowy.

— Przepraszam... czy pan przybywa z zagranicy?
— Tak.
— Ale pan mówi po rosyjsku, więc pan jest obywatelem sowieckim?
— Tak.
— Pan jest z partji?
— Nie.
— A dawno pan przebywał zagranicą?
— Od dwunastu lat.

Ogólne zdumienie. Jedna z pań o typie południowym, wzięła się do rozmowy, wstaje i opuszczając przedział, rozmowa toczy się dalej. Pani z córeczką w delikatny sposób informuje mnie, że dama, która przed chwilą wyszła z przedziału, jest „komsomolka” i daje mi do zrozumienia, że w rozmowie zachować należy pewną ostrożność.

Po chwili wchodzi do przedziału „przewodnik”, aby sprawdzić biletu. Korzystam ze sposobności, by zapytać, czy można dostać herbaty. Okazuje się, że w zasadzie — można. Ale niema cukru, a herbaty zapomniał „przewodnik” wziąć w Moskwie. W każdym razie gorąca woda jest. Na pytanie, czy w pociągu jest wagon restauracyjny otrzymuję odpowiedź, że wagon jest, ale herbaty i tam niema.

— Cóż więc tam jest?
— Chleb, ser...
— A do picia?
— Wody mineralne, Borzom.

Sytuację ratuje „komsomolka”, która ma herbatę. Prosimy więc o gorącą wodę, a zamiast cukru kupuję „przewodnika” cukierki w cenie 3 rb. za sześć sztuk.

Jedziemy. Podróż jest długa i monotonna. Mija dzień za dniem. Riazan. Worek. Millerowo Stepy i stepy. Co sto kilometrów przystanek.

Zauważam, że w przedziale sąsiadnym jedzie jakiś czelek z rodziną. W godzinach posiłków okna przedziału od strony korytarza zasuwane są dyskretnie firankami. Kiedy w pewnym momencie wyglądam z wagonu oknem widać, że żona czekistki wyrzuca przez okno jakas puszkę. Z paczki wypadają na tor puste pudelka od konserw. W Moskwie takie rzeczy są do nabycia tylko w sklepach „Toiszinów” i tylko za obcą walutę. Widać jednak, że są one również dostępne dla dygnitarzy sowieckich.

Od Mahacz-Kala wszyscy zachowują nadzwyczajną ostrożność. Odcięk nie słynie z kradzieży. Mimo gorąca okna wagonów są podniesione, a drzwi wagonów pozamykane na klucz.

Ilość żebraków i „bezziajornych” wprost niezwykła. Zdają oni na zimę ku południowi. Na każdej stacji z niezwykłą „wprawą” i szybkością wchodzi do wagonów, nabijają na dachy, krzyczą, klęczą się, biją i, co wpadnie w ręce, kradną. Najniebezpieczniejsze są noce, kiedy pasażerowie znużeni, drzemają, a ciemność ułatwia kradzież i ucieczkę.

Znow jedziemy. Wieczorem mamy być w Baku. Krajobraz pustynny. Wielbłądy przypatrzyły się mknącemu pociągowi. Ani śladu roślinności. Czuję już Wschód. W mijających osiedlach — meczety, wąskie uliczki, domy o płaskich dachach. Wszystko czuć naftą, nawet chleb, którego kilo kosztuje 10 rb.

Podjeżdżamy do Tyflisu. Naraz pociąg zwalnia. Pasażerowie rzucają się do okien. Co to? Na torze kolejowym trup. Czekista z sąsiedniego przedziału wpada w wściekłość. Okazuje się, że w naszym pociągu jedzą cudzoziemcy na zwiedzanie okręgu naftowego i że maszynista głupstwo zrobił, hamując pociąg. Obecnie czekista wymyśla agentowi „inturista”, towarzyszącemu cudzoziemcom, że nie uprzedził maszynisty i grozi telegraficzną skargą do Moskwy za nieudolne kierownictwo wycieczki. Uspokaja się dopiero na zapewnienie, że cudzoziemcy widzieli już kilka trupów po drodze i że nie zrobiło to na nich większego wrażenia.

W RODZINNEM MIEŚCIE.
Jesteśmy wreszcie w Tyflisie. Wszyscy cudzoziemcy, którzy znają Tyflis, zgodnie stwierdzają, że jest to jedno z najpiękniejszych miast Wschodu. Dorozka, wynagła za 30 rb., jada przez miasto. Oto ulica Michajłowskaja, most na rzece Kurze, Gołwiński bulwar, wielka nowoczesna arterja ze wspaniałymi gmachami.

Oczekuje mnie ciotka. Okazuje się, że z Erywania, gdzie mieszkają moi rodzice, są wiadomości. Mam tam podać za parę dni, a tymczasem gościć u niej wujostwo.

Z drugiego domu, który był własnością wuja, pozostawiono mi tylko dwa pokoje. Wychodzimy na balkon. U nóg naszych leży Tyflis. Przypomina mi to jakiś stary obraz, widziany w dzieciństwie, a teraz przypadkiem odnaleziony.

Przyglądam się ciotce. Jakże się ona zmieniła. Czy to naprawdę ona ta niedgdy sztywona, wesuła, pełna dowiecu, cioteczka? Z trudnością ją rozpoznaję.

— Czy pamiętasz, cioteczko, zabawki, które mi kiedyś przywoziła?
— Nie trzeba wspominać rzeczy dawnych i minionych.

Masz słusność, ciotko, lepiej nie wspominać. Terazniejszość jest ciężka. Ciotka pracuje w szpitalu, gdzie zarabia 80 rb. miesięcznie. A życie w Tyflisie jest drogie. Kilo czarnego chleba kosztuje 10 rb., masła 70 rb., cukru 20 rb. Siadamy do obiadu.

Obiad składa się z herbaty z cukierkami, jaj, kaszy i arbuza.

Pragnę zobaczyć dom, gdzie spędziłem dzieciństwo i ciotka towarzyszy mi w tej wycieczce. Jedziemy tramwajem. Oto słynny teatr artystyczny w stylu maurytańskim. Obok nowe muzeum państwowe, następnie plac, niedgdy Erywański, dziś „plac Swoobody”. Wyśiadamy z tramwaju.

Sklepów jest w Tyflisie niewiele, ale są one bardziej urozmaicone, niż w Moskwie. Ze zdumieniem stwierdzam, że istnieje tu nawet kwiaciarnia. Pierwsza kwiaciarnia od chwili, gdy przekroczyłem granicę ZSSR.

— W Tyflisie — mówi ciotka — znajdziesz wszystko, czego zapragniesz. Nawet cukiernię na ul. Dworcowej.

MARCEPANY



Sklep Fabryczny, MICKIEWICZA 4.

Sekwestr elektrowni warszawskiej

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym wydział handlowy Sąd Okręgowy wydał decyzję w sprawie rozpatrywanej w dniu 18 bm. gminy m. Warszawy przeciwko spółce akcyjnej pod firmą francuską, Akcyjne Towarzystwo Elektryczności w Warszawie. Mocą tej decyzji sąd ustanowił dla zabezpieczenia interesów gminy m. Warszawy, sekwestr całego przedsiębiorstwa z całym majątkiem ruchomym i nieruchomości, mianując jednocześnie zarządcę w osobie inż. Kūna.

Delegacja Lwowa w Warszawie.

Jak donosi prasa warszawska w Warszawie bawiła delegacja Lwowa i ziem południowo-wschodnich złożona z kilkunastu osób w skład której wchodził m. in. prezydent m. Lwowa Wacław Drojanowski i dyrektor Izby Przemysłowej pos. Bytka. Delegacja była przyjęta przez p.p. ministrów oświaty oraz rolnictwa, którym przedłożyła memoriał w sprawie zwinięcia wydziału lasowego politechniki lwowskiej. W czasie konferencji u p. ministra Jędrzejewicza prezydent Drojanowski w przemówieniu swoim zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach przeniesiono ze Lwowa kilku instytucji o dużym znaczeniu kulturalnym i gospodarczym nietylko dla miasta ale i dla ziem południowo-wschodnich. Wywołuje to powszechny przygnębienie i rozgoryczenie wśród ludności zdającej sobie sprawę o fatalnych skutkach takiej polityki osłabiającej kraj nietylko ekonomicznie, ale umniejszającej polski stan posiadania w Małopolsce wschodniej.

Wiadomości telegraficzne

** Agencja Reutersa donosi, że minister spraw zagr. W. Bryten Simon uda się 22 grudnia z małżonką na południe Francji, gdzie spędzi ferie świąteczne. W czasie przejazdu przez Paryż minie Simon spotka się z ministrem Lavalem.

** Dotychczasowy chargé d'affaires ZSSR w Paryżu Rozenberg, mianowany zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów, wyjechał do Moskwy, gdzie zabawi kilka dni, poczem uda się do Genewy.

** Diugetul przewodniczący rumuńskiej partji narodowo-chłopskiej i były premier Manju ustąpił z komitetu wykonawczego partji.

** Agencja Stefaniego stwierdza, że ogłoszony, rozpowszechniany przez prasę zagraniczną o koncentracji wszystkich sił lądowych i morskich w Dedekanezle, są całkowicie fałszywe.

** Wedle ogłoszonych przez władze hiszpańskie wojskowe danych przed trybunałem wojennym stanęło 7.347 osób, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym w Asturji.

** Tragiczną śmiercią zginął przejechany przez samochód, jeden z najwybitniejszych i najstarszych aktorów rosyjskich, Robert Adlerhim, odznaczony tytułem arysty ludowego republiki. Pracował na scenie blisko 50 lat, grając głównie role z repertuaru sztuk artystycznych.

Wypadek b. prezydenta Kuby.

PARYŻ. (Pat.) Z Nowego Jorku donoszą, że były prezydent Kuby Alberto Herrera padł ofiarą wypadku samochodowego. Przewrócony przez auto, doznał złamania podstawy czaszki. Tragiczny wypadek odbył się w chwili, gdy Herrera udawał się do władz Stanów Zjednoczonych, jako zagrożony ekstradycją.

Na ulicy oczekują mnie wujostwo i dzmiemy ku domowi.
— Podziwiamy tu wszyscy twoją odwagę — mówi wuj. Wyrzekłeś się najpiękniejszej rzeczy, która może posiadać człowiek: wolności. Wyrzekłeś się dobrovolnie tego, o czym marzą daremnie wszyscy obywatele sowiektów w ilości 160 milionów: pobytu zagranicą.
— Och! jadąc tu myślałem, że w Sowietach nie jest tak źle, jak opowiadają. Spodziewałem się utrudnień, a nie tego, co teraz.
— Mój kochany! Nic jeszcze nie wiesz i nic nie widzisz. Nie był w więzieniu. Kto chce zrozumieć życie w Sowietach, musi zapoznać się z G. P. U.
(Dok. nast.)

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mgliście. Miejscami drobny opad.
W zachodnich dzielnicach temperatura w pobliżu zera. Pozatem lekki a na wschodzie umiarkowany mróz.
Słabe lub umiarkowane wiatry z południo-wschodu.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurną następująca apteka:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); sukco. Chomiczewska — ul. W. Pobulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Piłanowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościeckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, proszą o spieszność.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— Adoracje kapłańskie. W roku bieżącym odbywają się kapłańskie adoracje Najświętszego Sakramentu. W pierwszej czwartki każdego miesiąca o godz. 8 wiecz. w kościele św. Jerzego (Seminarijnym) zbiera się wielu księży z miasta na wspólną adorację Przenajświętszego Sakramentu.
Po wakacjach odbyły się także dwie adoracje: pierwsza w listopadzie, a druga — w bieżącym miesiącu, jak zwykle przy licznych udziałach duchowieństwa.

— **Statystyki parafialne.** Kurja Metropolitalna zwróciła się do wszystkich księży dziekanów w archidiecezji wileńskiej z prośbą o nadesłanie do dnia 15 stycznia 1935 roku wykazów statystycznych z parafii podległych im dekanatom.
Jednocześnie wyjaśniła, że wspomniane wykazy powinny dekanatom dostarczyć zawczasu księża proboszczowie.

Z MIASTA.
— Konsulat lotewski podczas świąt. W okresie świąt Bożego Narodzenia Konsulat lotewski będzie nieczynny dnia 25, 26 i 27 grudnia.
— Las choinek w Wilnie. Pod Ratuszem, na rynku Łukiskim, Zarzeczcu, na rynku Kalwaryjskim i t. p. sprzedawcy drzewek świątecznych zwieźli większe transporty choinek. Sprzedaż drzewek narazie jest słaba. Większy popyt na drzewka będzie około soboty. Ceny drzewek, w porównaniu z poprzednim rokiem, nieco spadły.

— **Zarządzenie w sprawie lekarzy domowych.** Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie otrzymała zarządzenie z Zakładu Ubezpieczenia na wypadek choroby w sprawie wprowadzonego obecnie systemu lekarzy domowych. Wynika z niego, że ubezpieczony ma prawo w terminach, ustalonych przez Ubezpieczalnię, zapisać się do jednego z lekarzy domowych z listy, ustalonej przez Ubezpieczalnię dla poszczególnych obwodów. W wypadku, gdy względy terenowe lub organizacyjne stoją na przeszkodzie, Ubezpieczalnia może zarządzić stały przydział ubezpieczonych do lekarzy rejonowych. Ubezpieczony korzysta z pomocy lekarzy specjalistów tylko na podstawie skierowania go przez właściwego lekarza domowego. Jeżeli Ubezpieczalnia posiada dostateczną ilość lekarzy specjalistów, może zezwalać uprawnionym do świadczeń zwracać się bezpośrednio do lekarzy chorób: wenerycznych, dziecięcych i położniczych, w sposób, uwzględniający warunki terenowe i organizacyjne Ubezpieczalni.

— **Dalsze wyniki walki z zbrojactwem.** W dniu wczorajszym na terenie Wilna w dalszym ciągu zatrzymano za zbrojactwo i włóczęgostwo około 30 osób.
Zdarzają się wypadki, że osoby zatrzymane znajdują się osoby, mające pełne utrzymanie przy swoich rodzicach, a zbrojactwem trudnią się dla zabicia czasu i z przyzwyczajenia. M. in. zatrzymano Marozina i Stolarowa, którzy mieszkają w przytulku, a na miasto wychodzą zbierać dla przyjemności Wilna.

— **Wśród napywowego elementu zbrojczego** ubranego w lachmany, który podał fałszywe nazwisko. Był to właściciel dość dużego domu na jednym z przedmieść Wilna.
Wśród napywowego elementu zbrojczego m. in. zdarzają się gospodarze z podmiejskich wiosek. Wczoraj zatrzymano Jana Drozdowskiego, który we wsi Ogrodniki pod Wilnem ma swoją posiadłość dobrze zagospodarowaną z końmi, krowami i t. p.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Badanie potrzeby akcji oddulenia samorządów.** Do Wilna przybył podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewnętrznych, p. Maurycy Jarożyński, wicyprezes Komisji Odduleniowej, celem: zaznajomienia się z sytuacją miejscowych związków samorządowych oraz zbadania potrzeby specjalnej akcji w kierunku ich oddulenia.

— **Zmiany pocztowe w Woroczwicach.** Dyrekcja okręgu poczt i telegrafów likwiduje z dniem 31 bm. agencje pocztowe Woroczwice i uruchamia na jej miejsce z dniem 1. I. 35 r. pośrednictwo pocztowo-telegraficzne.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Słaby handel przedświąteczny.** Tydzień przedświąteczny jest już w całej pełni. Sklepy spożywcze, winno-kolonjalne, galanterijne i t. p. są przepelnione towarami. Popyt jednak na nie jest słaby. Większe ożywienie panuje jedynie w sklepach spożywczych. W/g opinii ster kupieckich tegoroczny omars zakupów świątecznych będzie gorszy od zeszłorocznego, który już był mniejszy o 40 proc., niż w latach 1931/32.

— **Znizki celne na jabłka.** Wprowadzone zostały znizki celne na jabłka, przywożone we wszelkiego rodzaju opakowaniach, od 15 do 80 kg. wagi, sprowadzane w czasie od 16 grudnia r. b. do 15 marca 1935 r. Od 100 kg. cło znizone wynosi 65 zł.

SPRAWY SZKOLNE.
— **Zakończenie zajęć szkolnych.** W dniu wczorajszym zakończyły się lekcje we wszystkich szkołach średnich, zawodowych i powszechnych. W dniu dzisiejszym niekiedy dyrekcje szkół wydadzą półroczne świadectwa z postępu nauki. W związku ze świątami, wczoraj w szkołach urządzano tradycyjny opłatek i choinkę.

— **Opłatek.** Wczoraj wieczorem w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 9 odbył się tradycyjny opłatek uczeni Dokształcającej Szkoły Zawodowej im. św. Teresy.
Tę piękną i rzewną uroczystość uświetnił swoją obecnością J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita, przedstawiciel Instytutu Akeji Katolickiej i inni.

— **Do zebranej młodzieży przemawiał Arcypasterz,** życząc aby absolwentki szkoły stały się wzorem dobrych katoliczek i dzielnych obywaterek kraju.
Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **O sprawozdaniu z działalności paraf. zarządów A. K.** W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem, Archidiecejalny Instytut Akeji Katolickiej zwraca się do wszystkich parafialnych zarządów Akcji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej o nadesłanie sprawozdań z ich działalności w roku 1934.

— **Ostateczny termin nadsyiania** tych sprawozdań upływa z dniem 1 lutego 1935 r.
— **Związek dorożkarzy.** W Wilnie powstał Związek dorożkarzy wileńskich z siedzibą przy ul. Krakowskiej 5. Związek przysłał już 469 członków na ogólną liczbę 545 dorożkarzy, zarejestrowanych w Wilnie Dorożkarze zrzeszeni w Związku będą zaopatrzeni w specjalne odznaki. Na nieodpowiednio zachowujących się dorożkarzy można będzie składać skargi do Związku.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— **Zatarg w garbarstwie.** W związku z zatargiem w garbarniach wileńskich onegdaj do późnej nocy obradowała w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli pracodawców i robotników. Zatarg powstał na tle podpisania nowej umowy w związku z zamierzoną obniżką płac robotniczych.
Konferencja nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Dalszy ciąg obrad odroczono do soboty. Zatarg w garbarniach trwa nadal.

POPULARNA RZYMU AKCJA KATOLICKA W ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1-a WAGONS—LITS//COOK, Mickiewicza 6.
Ocena podręczników szkolnych.
Dotychczasowa metoda oceny podręczników szkolnych przez Min. W.R. i O.P. wywołała wiele zastrzeżeń i pretensyj. Wadoczenie zostały uznane one przynajmniej częściowo za słusne, skoro — jak wynika z wywiadu wicemin. prof. Chylińskiego, ogłoszonego w „Gazecie Polskiej” — w metodzie oceny są zmiany.
Praga — mówił p. wiceminister — zapewnić dla tak trudnej i odpowiedzialnej pracy atmosferę zupełnego spokoju i zaufania, zastosowałem procedurę, praktykowaną przy konkursach naukowych; wydałem zarządzenie, by autorzy lub wydawcy przedkładali rękopisy do oceny nie tylko — jak dawniej — anonimowo, ale też wyłącznie na moje ręce, zaopatrując je jedynie w odpowiednie godła i nadsyłając jednocześnie rozwiązanie tych godeł w zamkniętych i opieczętowanych kopertach. Wobec tego będą na terenie całego Ministerstwa jedyną osobą poinformowaną (aż do chwili zatwierdzenia podręczników) o nazwiskach autorów i wydawców. Nie obrafi — oczywiście — przeszkodzi, aby autor podręcznika został poznany, dejmy za to, z czego swego styli, ani też aby nie rozpowszechniała się wiadomość, że ten a ten pisał podręcznik, że prętkinie z taką a taką firmą wydawniczą etc.
Osobiście również dokonam wyboru recenzentów. Pragnę podnieść wagę i znaczenie oceny, zarządził Ministerstwo, aby oceny były podawane do wiadomości autorów podręczników nie bezimiennie — jak

Z za kotar studio.
„Trochę piękna — czyli stół i okno”.
Stół i okno dwa najpospolitsze przedmioty, najbliższe spokrewnione z codziennym życiem człowieka. Któż nie posiada stołu i okna? Choćby stolika i okienka? Choćby wynajętego, pożyczonego, lub danego do użytku? Ci, którzy posiadają najmniejszy chociażby stół i spędzają przy nim godziny posilku, zajęć lub odpoczynku, muszą wiedzieć, że w tym, że można na nim uwiecznić nieco piękna, jeśli tylko zechce się o tym pomyśleć. Ci, którzy codziennie spoglądają w szyby jakiegokolwiek okna, niechże również wezmą pod uwagę, że okno jest niezmiernie w którymś momencie osiedla się niebieski ptak piękna i łatwo bodować się daje.
W cyklu radiowych odczytów, „Dom i Rodzina” znana literatka i publicystka p. Kuszelewska-Rayksa, wygłosi dwa odczyty na ten temat: „Trochę piękna — czyli stół i okno”. Pierwszy z nich „Okno” nadany będzie w dn. 22-gim grudnia o godz. 17.50. Głębokie.

— **Miasto Głębokie,** siedziba powiatu Dziśnieńskiego jest najdalej na północ wysuniętą polską placówką kulturalną. Miaśteczko niezbyt małe, co około dziesięć tysięcy mieszkańców liczące, posiada liczną inteligencję miejscową i wyższe aspiracje do bujniejszego życia kulturalnego. O historii tego miasta, które przeżyło już swój rozkwit w XVIII stuleciu i do połowy XIX w. odgrywało nie małą rolę kulturalną, opowie przed mikrofonem warszawskim w dniu 22 grudnia o godz. 19.20 (sobota) p. Wanda Dobaczewska. Audycja nadana będzie z Wilna.

— **Leon Wyrwicz.** Znany komik polski Leon Wyrwicz przypomni się słuchaczom przez radio w dniu 22-gim grudnia wesołymi monologami, które wygłosi w czasie koncertu muzyki lekkiej o godz. 20.10.

— **Jerzy Czaplinski przed mikrofonem.** Utalentowany wicelub o pięknym barytonie śpiewak, Jerzy Czaplinski wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 22-gim grudnia (sobota) w koncercie popularnym o godz. 21.00 pod dyr. Józefa Ozmińskiego. W programie artyści arje z oper: Verdi'ego, Thomas, Czajkowskiego oraz pieśń Zarubina „W ogrodzie mym”.

— **Lewis Sinclair i powieść amerykańska.** Sinclair Lewis, powieściopisarz amerykański, laureat Nobla jest jedną z najbardziej oryginalnych i wyrazistych postaci na horyzoncie literackim Ameryki. Walczy on „warówno z sadolowym ze siebie, pyszalockim optymizmem przeciełnego Amerykanina, uważającego siebie i kraj swój za oś i sól świata, jak i z ociężałym pobawionym nerwów rytmem normalnej amerykańskiej powieści. Jest on najbardziej europejskim, skomplikowanym, buntowniczym w dziedzinie sztuki i ducha pisarzem Ameryki (przypominający go brzmieniem nazwiska Upton Sinclair jest buntownikiem społecznym i politycznym) Sinclair Lewis pokazuje życie Ameryki w wyjątkowo zwierciadle krytyki i satyry. O pisarzu tym mówić będzie przed mikrofonem „Rozgłośni Lwowskiej w dniu 22-b.m. o godz. 21.45 znany krytyk literacki i publicysta dr. Włodzisław Jampolski.

Polskie Radio Wilno
Piątki, dnia 21 grudnia.
6.45—7.40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień-por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Gielda pań. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka lekka. 12.45: „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet?” — odczyt. 13.00: Dzień. pol. 13.05: D. c. muzyki lekkiej. 15.30: Wiad. eksp. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Audycja dla chor. 17.15: Konc. kameralny. 17.50: Rezerwa. 18.00: Audycja dla dzieci: „O gwiazdowym indyku” — opow. 18.15: Konc. 18.45: „W stolicy Szachów”. 19.00: Muzyka lekka. 19.20: Pog. aktualna. 19.30: D. c. muzyki lekkiej. 19.50: Wywiad sportowy. 20.00: Wil. wiad. sport. 20.05: Pog. muzyczna. 20.15: Konc. symfoniczny z Filh. Warsz. Dzień. wiecz. D. c. koncertu symf. 22.30: Recytacja poezji. 22.40: Wil. wiad. kolejowe. 22.45: „Angielski parlament — Izba Gmin”. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.
Sobota, dnia 22 grudnia.
6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień-por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Gielda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 15.30: Wiad. eksp. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Najnowsze nagrania (tł. tyty). 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 17.00: Pieśń japońskie. 17.20: Utwory fortepiano-

PIĘKNE RĄCZKI, MARZENIE PAŃ
osiąga się przy pomocy kremu „Pralatoń” udelikatniającego, nadającego skórze rąk niezwykłą białość i jedwabistą miękkość.

KREM PRALATOŃ
ORYGINALNYM, WYROZNIAJĄCYM SIĘ PREZENTEM GWIAZD-KOWYM jest prenumerata ciekawego dziennika lub czasopisma.

VERMOUTH NA ŚWIĘTA CINZANO
Cinzano zestawia się z najprzedniejszych starzych win, a specjalne ziolo zdrowotne nadają mu subtelny aromat.
Cinzano od przeszło 100 lat dostarczany jest w jednakowej doskonałej jakości.
Należy zwracać uwagę na nazwę Cinzano. Wszędzie do nabycia.

Pożar w więzieniu na Łukiszkach.
W dniu wczorajszym w więzieniu na Łukiszkach wybuchł pożar. Niezwłocznie zaalarmowano straż pożarną i władze bezpieczeństwa.
Na miejsce wypadku wysłano cały tabor straży ogniowej, przy czym do więzienia skierowano kilku funkcjonariuszy P. P.
Jak się okazało, pożar powstał na strychu więzienia łukiszkiego, gdzie zapaliła się jedna z belek, poczem płomienie objęły cały strych, grożąc części budynku więziennego. Dzięki energicznej strażi pożar-

nej ogień został umiejscowiony i do poważniejszych następstw nie doszło.
Podczas pierwszkowego dochodzenia ustalono, iż pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina. Zaznaczyć należy, iż wewnątrz więzienia panował całkawity spokój.

Pożar zboża.
NIESWIEZ Pat. W dniu 18 grudnia r. b. o godz. 3-ej w nocy niewykryci dotychczas sprawcy w maj. ks. Radziwiłła podpalił stertę zboża wartości przeszłe 2 tys. zł. Z uwagi na silny wiatr, ratunek był bardzo utrudniony i tylko nieznaczna część zboża uratować.

Energiczna akcja ratunkowa sprawiła, iż w ciągu godziny zdołano ogień ugasić.
W rezultacie spłonął częściowo dach.
Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Teatr i muzyka
— **Teatr Miejski Pohulanka.** — Dziś o godz. 8 wiecz. premiera komedii: wiedeńskiej Lichtenberga p. t. „Mecz małżeński”, która odniosła pełny sukces w szeregu teatrów polskich i zagranicznych. W lekcji i dowcipnej formie autor przedstawia perypetje nowoczesnego małżeństwa, wystawionego na niebezpieczną próbę stałości. W roli głównej St. Mazarekówna. Pozostałe role odtworzą: p. N. Andryczówna, K. Zastrzeżyńska, S. Scibor, W. Zastrzeżyński, H. Borowski i S. Małatyński. Reżyser. W. Scibor. Dekoracje W. Makojnik.
— **Jutro „Mecz małżeński”.**
— **Niedziela popołudniowa.** W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym sztuka współczesna W. Katajewa p. t. „Kwiecista droga” z St. Mazarekówną i M. Węgrzynem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

Pożar garbarni Margolisa.
Wczoraj o godz. 10 m. 30 wiecz. zaalarmowano straż pożarną o pożarze, szerzącym się w garbarni Margolisa.
W chwili przybycia na miejsce wypadku straży, płonął strych i dach.

Pożar garbarni Margolisa.
Wczoraj o godz. 10 m. 30 wiecz. zaalarmowano straż pożarną o pożarze, szerzącym się w garbarni Margolisa.
W chwili przybycia na miejsce wypadku straży, płonął strych i dach.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Wiodąco propagandowe „Madame Pompadour”. Dziś o godz. 8.15 w. melodijna op. Falla „Madame Pompadour” w wykonaniu całego zespołu artystycznego. Ceny propagandowe.
— **„Zemsta Nietoperza” w „Lutni”.** Jutro wartościowa op. J. Straussa „Zemsta Nietoperza”, która posiada piękną muzykę oraz interesującą treść. Akt 2-gi urozmaica efektowne tańce w wykonaniu zespołu baletowego.
— **„Orlow”.** W niedzielę o g. 4 pp. po raz 41-szy święta rekordowa op. „Orlow” z J. Kulczyką i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

W dniu 13 b. m. sąd okręgowy w Białymstoku, jako odwoławczy, rozpatrywał apelację ks. Jerzego Zamejcia, dziekana krynyszyńskiego, skazanego w październiku b. r. przez sąd grodzki na miesiąc aresztu z zawieszeniem i na 50 złotych grzywny za zniesławienie s. p. piut. Dunajskiego, polegające na tem, że ks. Zamejć w czasie kazania miał zarzucać nieboszczykowi prowadzenie ćwiczeń w czasie nabożeństwa.
W pierwszej instancji oskarżony był ks. Zamejć o spowodowanie kazania swoim samobójstwa piut. Dunajskiego. Sąd jednak z tego tytułu rzekł się oskarżenia, a wytoczył sprawę ks. Zamejciowi o zniesławienie Urzędu Wychowania Fizycznego i śp. piut. Durajskiego. Sąd grodzki, rozpatrując powtórnie

te sprawę, nie dopatrył się winy zniesławienia Urzędu a tylko skazał ks. Zamejcia za zniesławienie piut. Dunajskiego. Od tego wyroku jednak ks. Zamejć odwołał się do sądu okręgowego. Sąd okręgowy nie dookreślił w kazaniu ks. Zamejcia żadnego zniesławienia ani też obrazy piut. Dunajskiego, przeciwnie, uzasadniając wyrok, wyraźnie zaznaczył, że ks. dziekan Zamejć spełnił swój obowiązek duszpasterski, wobec czego wyrok pierwszej instancji uchylił i ks. dziekana Zamejcia uniewinnił. Obronę oskarżonego wniósł p. mec. Bitner z Warszawy.
Sprawiedliwości stało się zadość. Sąd stanął na stanowisku, iż kapłan na nietyko prawo, ale i obowiązek stawiania w obronie Dekalogu.

we. 17.50 „Trochę piękna — czyli stół i okno”. 18.00: Przegląd prasy roln., kraj. i zagran. 18.15: Konc. kameralny. 18.45: Reportaż z Sowietów. 19.00: Konc. żytych (płyty). 19.20: „Głębokie” odczyt. 19.30 d. c. koncertu żytych (płyty). 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 21.10: Konc. popularny. 21.45: „Lewis Sinclair i powieść amerykańska” — 22.00: Konc. rekl. 22.15: Rozwiązanie zagadki muzycznej. 22.35: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: „Opowieść zimowa” — audycja liter. — muzyczna. 23.45: Muzyka taneczna (płyty). 24.00: Muzyka taneczna.

W dniu 13 b. m. sad okręgowy w Białymstoku, jako odwoławczy, rozpatrywał apelację ks. Jerzego Zamejcia, dziekana krynyszyńskiego, skazanego w październiku b. r. przez sąd grodzki na miesiąc aresztu z zawieszeniem i na 50 złotych grzywny za zniesławienie s. p. piut. Dunajskiego, polegające na tem, że ks. Zamejć w czasie kazania miał zarzucać nieboszczykowi prowadzenie ćwiczeń w czasie nabożeństwa.
W pierwszej instancji oskarżony był ks. Zamejć o spowodowanie kazania swoim samobójstwa piut. Dunajskiego. Sąd jednak z tego tytułu rzekł się oskarżenia, a wytoczył sprawę ks. Zamejciowi o zniesławienie Urzędu Wychowania Fizycznego i śp. piut. Durajskiego. Sąd grodzki, rozpatrując powtórnie

Nowe oddziały Kat. Stow. Kobiet.
W ostatnich dniach powstały nowe oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w następujących miejscowościach: w Wornianach, Podbrodzu (pow. wileńsko-trocki), Naczy, Butrymańcach (pow. lidzki), Horoszy, Krynynie (pow. białostocki), Borunach, Cudzieniskach (pow. oszmiański) i w Janowie (pow. sokółki).

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu.
NIESWIEZ Pat. Na towarzyskim polowaniu w Chomicie, gminy Zaostrzowice, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie żona ziem-

Zebrak rozszarpany na drodze przez wilki.
Umysłowo-chory zebrak i włóczęga 64 letni Konstanty Czerewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, na drodze między wsiami Osuchowo-Brody gm. Janowskiej został rozszarpany przez wilki.
Zwłoki zebraka znaleźli drwali Ignacy Dówezyn i Kazimierz Janowicz.

9-letni chłopiec spalił 1700 dolarów.
9 letni Stanisław Kornar, mieszkaniec wsi Jadzionka gm. jezwińskiej, podczas zabawy znalazł paczkę papierów, które pokrajał nożycami, a następnie je spalił. Jak się okazało było to 1700 dolarów w banknotach amer. należących do jego ojca Jana, przechowywane pod pieciem. Ojciec dowiedziawszy się o tem dostał ataku szaleństwa i usiłował zamordować syna, lecz ten w czas zbiegł do sąsiadów.

Tragiczna przygoda 11-letniego chłopca.
Antoni Brodowski lat 11 (Soltaniska 28) z powodu złych postępow w nauce został wyrzucony przez ojca z domu. Chłopak w ciągu dnia onegdajszego tulał się po mieście a następnie, nie mając gdzie przenoćcować, udał się późnym wieczorem do domu sąsiadów Nr. 66 przy ul. Zawalnej. Gdy tam nie znalazł przytulku postanowił noc spędzić w piwnicy tegoż domu. W czasie wkroczenia do ciemnej piwnicy wpadł do jamy, przeszło 7 mtr. głębokości. Padając Brodowski złamał sobie nogę i ciężko pokaleczył się, przy czym nie mógł wyostać się z piwnicy.

Zakończenie kariery wywrotowca i przemytnika.
Znany z procesów komunistycznych oraz jako przemytnik „żywego towaru”, T. Kaplan, na skutek listów gończych, został osadzony w Baranowiczach, gdzie widząc, iż niema wyjścia, popełnił samobójstwo. Kaplan był kilkakrotnie skazywany na więzienia, a ostatnio

Straszny czyn szaleńca.
We wsi pow. augustowskiego 33 letni umysłowo-chory Jan Roszkowski wystrzelał z rewolweru zamordował swą siostrę 22 letnią Stanisławę, 35 letniego Stanisława Kirę i ciężko zranił swoją matkę,

Wypadki.
— **W dole łobaczym.** Do dołu kloaczemgo wpadła Bog. Stranikowa (Strycharska 3), która wydobyla połączoną z oznakami silnego zatrucia.

KRONIKA POLICYJNA.
— **Kara za posiadanie wytrychu.** Funkcjonariusz policji zatrzymał na ulicy Bronisława Czupulickiego, zam. przy ul. Ponarskiej 11, kilkakrotnie notowanego już za kradzieże; podczas rewizji osobistej znalazł w jego kieszeni wytrychy. Ponieważ posiadanie tego narzędzia złodziejskiego jest zabronione przez prawo o wy-

— **Kradzieże.** W dniu wczorajszym przy ul. Radziwiłłowskiej 66 do mieszkania Karwera Gościwieca, podczas nieobecności domowników, z pomocą wytrychu dostali się złodzieje i skradli gaderobę oraz inne rzeczy wartości ponad zł. 500.

KSIAŻKI NA PODARKI, KALENDARZE —
Księgarnia Józ. Zawadzkiego
ZAMKOWA 22.

SPORT.

Sportowe Wilno protestuje.

Protestujemy! — wołano na wiecu sportowym. — Nie możemy tolerować tego, by nas lekceważono. Musimy ostro wystąpić przeciwko metodom destrukcyjnym w sporcie.

sportowych, wspominając o najrozmaitszych ganiach sportowych ze strony związków centralnych, które gaszą wszelką inicjatywę sportową Wilna.

Przewodniczył p. Wohiman, który wygłosił bardzo treściwe i piękne przemówienie.

Ponadto przemawiali: pp. Umiasowski, Węsuszyn, Lachowicz, mgr. Coch i Nieciecki.

Wszyscy mówcy oklaskiwani byli przez zgromadzoną publiczność. Na zakończenie przyjęło przez oklaskanie następującą rezolucję, którą podajemy w skróceniu:

1) Żądać otoczenia sportu wileńskiego troskliwszą niż dotychczas opieką;

2) wyrażają oburzenie z powodu macoszego traktowania okręgowych związków wileńskich przez omiarnie Wilna przy organizowaniu ogólnopolskich imprez sportowych;

3) oświadczają, że nie będą w dalszym ciągu tolerować macoszego traktowania Wilna. Sportowcy będą zmuszeni interwenjować, a w konsekwencji wyciągną jaknajdalej idące postanowienia włącznie z wystąpieniem ze związków centralnych;

4) apelują do Związku Związków Sportowych i do P. U. W. F., by instytucje te wkroczyły w zakres pracy związków sportowych, powodując zmianę w stosunku do Wilna;

5) uchwalają wystąpić z wnioskiem do wszystkich związków okręgowych w Wilnie, by wystąpiły ze stanowczym protestem przeciwko metodom, stosowanym w sporcie przy „zielonym stoliku”;

6) potępiają działalność P. Z. H. L., który wyrządził niepowetowaną niczem krzywdę sportowi wileńskiemu;

7) proszą Mięjski Kom. W. F. i P. W. w Wilnie, jak również i Okr. Urząd W. F. w Grodnie przy O. K. III o interwencję w powyższych sprawach.

Rezolucję przesłano do Warszawy.

TANIA NAUKA JAZDY NA NARTACH. Zarząd PZŃ'u zalażył szkoły narciarskie w następujących miejscowościach: Zakopanem, Poroninie, Rabce, Wiśle, Zwardoniu, Krynicy, Worochcie i Wilnie.

W szkołach tej nauki jazdy na nartach prowadzić będą najlepsi instruktorzy za stosunkowo niską opłatą. Do szkoły zgłosić się może każdy, zarówno starszy, jak i niestawiony. Opłata za sześciomiesięczny kurs wynosi dla członków klubów zrzeszonych w PZŃ, tylko 10 złotych, dla wszystkich innych — 17 zł.

IMPREZY ZIMOWE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Początek tegorocznego sezonu w sportach zimowych wyznaczony został dość późno. Organizatorzy brali pod uwagę niekorzystne warunki atmosferyczne i dlatego dopiero dzień 23 b. m. miał być początkiem zawodów w sportach zimowych.

Niestety i ten spóźniony termin okazał się zbyt wczesny. Panując do dziś warunki atmosferyczne niemal wykluczają możliwość rozpoczęcia zawodów zimowych w nadchodzącą niedzielę.

W niedzielę rozpocząć się miały rozgrywki ćwierćfinałowe w puli finałowej hokeja lodowego o mistrzostwo Polski. W Zakopanem zacząć się miał w święta Turniej Narodzenia międzynarodowy turniej hokejowy, a w niedzielę odbyć się miały w różnych miejscowościach pierwsze imprezy narciarskie. Niestety, terminy te nie będą zdążyć aktualne.

Jubileusz drutu kolczastego.

W roku bieżącym mija akurat 30 lat od chwili gdy podczas wojny japońsko-rosyjskiej na froncie zastosowano drut kolczasty, jako przeszkodę na przedpolu szaców i wzmocnienie pozycji.

W roku 1904-ym podczas wojny rosyjsko-japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904-go, zostało przyjęte przez innych, a na największą skalę zastosowane podczas wojny światowej w latach 1914 do 1918 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym walem szacę i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemią, niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskim mógł nastąpić atak piechoty na pozycje.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabrykować około 40 lat temu i stosować go do ochrony posesji, placów, ośrodków itd., przed najcięższymi złodziejami. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów potężnych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front. Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach i na wybrzeżu belgijskim na sterzące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kolce czubają na nieopatrznego wędrowca, by zahaczyć go o ubranie, wpiąć się w ciało.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

Gierda.

Table with exchange rates for various currencies: Warszawa (Pat), Dewizy, Belgja, 123.84—124.15—123.53, Berlin 212.90—213.90, Gdańsk 172.81—173.24—172.38, etc.

CEDULA URZĘDOWA GIELDY PIENIEŻNEJ W WILNIE z dnia 19. XII.

Banknoty: Dolar 5.28 (w żąd.), 5.26 (w plac). Czeki i wpłaty: Gdańsk 172.70 (w żąd.), 172.20 (w plac), Londyn 26.10 (w żąd.), 26.— (w plac), Monety: Ruble 46.— (w żąd.), 45.80 (w plac). Listy zastawne: 4 1/2 proc. Wil. Banku Ziemińskiego — 48.— (transakcje).

RÓŻNE DAWANO DOTYCHCZAS PREZENTY GWIAZDKOWE. Radzimy w tym roku dla odmiany podarować na gwiazdkę prenumeratę ciekawego dziennika lub czasopisma.

5 FLEURS POUDRE FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIAŃ

składa się na doskonały puder różowy 5 Fleurs, Forvil. Mięci, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadaje jej świeżość i wdzięk młodociany a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

REWJA

DZIS NOWOZAANGAŻOWANY ZESPÓŁ ARTYSTÓW SCEN WARSZAWSKICH prezentuje wesoły operetkowy rawjontaż w 16 obrazach p. t.: «DRZWAMI I OKNAMI»



GWIAZDKA SIĘ ZBLIŻA...

Każde dziecinne serduszko z niepokojem oczekuje Gwiazdki — Co też Aniołek pod choinkę położy? Od najbogatszych do najbiedniejszych — każda matka i ojciec z zainteresowaniem przegląda ogłoszenia w gazetach i ogląda wystawy przedświąteczne w sklepach z myślą — co nabyć, ażeby wwołać srebrzysty śmiech swych pociec?...

Ten grosz wydany na podarki — pójdzie do Was p. p. Kupcy. Umiejętna reklama przedświąteczna to pewny zarobek.

„DZIENNIK WILEŃSKI” jako najstarsze pismo wileńskie — jest najodpowiedniejsze dla reklamy firm chrześcijańskich gdyż tylko od takich przyjmuje ogłoszenia. ADMINISTRACJA jest czynna codziennie od g. 9 r. do 6 p.p. bez przerwy, Mostowa 1, tel. 12.44.

Świeży KAWIOR czerwony i brązowy ASTRACHANSKI, świeże ŁOSOSIE wędzone SŁOZIE królewskie różne SERY i WĘDLINY wilejski w najprzedniejszych gatunkach polca D. H. A. JANUSZEWICZ Zamkowa 20 a, tel. 8 72

Kupno i sprzedaż Masażu Perski dywan rozm. 12 m², sprzedam tanio. Szepczyckiego 18/19, m. 5 godz. 4—5 p. p. 245-1

RÓŻNE. MŁODSZA służąca potrzebna do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami. Garbarska 1 m. 25, Grabowska.

Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. Wykonanie solidne ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812 SEKCJA MŁODYCH

MŁODY CZŁOWIEK lat 23, mogący prowadzić samodzielnie dział Administracyjny w firmach handlowych poszukuje posady w tym dziale. Piszcie na maszynie. Referencje b. poważne. Dom OO. Salezjanów, Dobrej Rady 22, tel. 2-32 Porubienko Jan.

Na Gwiazdkę! WIECZNE PIÓRA, ALBUMY, KALAMARZE, PAPIER OZDOBNY, OBRAZY, ZABAWKI, GRY OZDOBY CHOINKOWE. KALENDARZE BILETY WIZYTOWE CENY NISKIE. WŁADYSŁAW BORKOWSKI Wilno, ul. Mickiewicza 5, tel. 372

Skarga. Zona: — Władku, jesteś nieznośny, lekroć spotkaż piękną kobietę, zapomnisz o mnie. Maż: — Przeciwnie, wówczas dopiero uprzytomiam sobie, że mam żonę. Przytyk. Zona: — Pewnie le- organizmu. Maż: — Dlatego choroba atakuje zaw- kobiety cierpią tak sze najsłabszą część często na ból głowy.

PAN SLUBY UŁAŃSKIE NA SWIĘTA Obsada: MODZELEWSKA, BRODNIOWICZ, MANKIEWICZOWNA, CONTI, WALTER. Już ostatnie dni Monumentalne aredyżel: „BUNTOWNIK” (Krwawe Powstanie Narodowe) Nadprogram: niebysławy: Janet Gaynor, Ayres, Rogers w filmie „JARMARK MIŁOŚCI”.

CASINO DZS po cenach propagandowych na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. parter 54 gr. Wielki podwójny program: 1) JOAN CRAWFORD w dramacie salonowo-sensacyjnym p. t.: „POZEGNANIE Z GRZEHEM”. Nad program Najnowsze 2) WSZYSCY LUDZIE SĄ WRÓGAMI. dodatkł, słułb Ks. Maryny i Ks. Kentu, tradycyjna listopadowa zmiana warty w Belwedrze i In. Seanses: 4, 6, 8 i 10 w.

HELIOS DZIS. Aredyżelto 6 gwiazd. Wysoce artystyczny film, który niema sobie równych „Nocny Lot” Przewidy dramat miłosny. John i Lionel Barrymore, Helena Hayes, Clark Gable, Rob Montgomery i Myrna Loy. — Nadprogram: „Słub Ks. Maryny i Ks. Kentu”. Poc. o 4 ej.

ROXY Ich ostatnie spotkanie... W rol gi uroczą boh filmu „Ludzie w bieli” Elzbieta Arian i John Stuart. — Film przewyższa „Białą siostrę”. Bogaty nadprogram. Uprasza się o przybycie punktualnie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15. W sokotę i niedzielę od g. 2-jej.

Kupić na gwiazdkę: dla Irenki Chatę Wuję Toma dla Kazika Krzyżaków a dla żony coś praktycznego: EMES EMES NIEZBĘDNA W KAŻDYM DOMU KUCHENKA SPIRYTUSOWA

D. G. WODEHOUSE. 56)

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLIŃSKIEGO.

— Och, proszę, niech pan jeszcze nie wraca — rzekła miss Peavey. — Takimi miły wieczór. Niech pan posłucha muzyki wietrzyku w wierzchołkach drzew. To takie kojące, jak odległe dźwięki gry na harfie. Pragnęłabym wiedzieć, jakie tajemnicze szepce ten wietrzyk ptakom.

Psmith nie okazał ochoty do tych dociekań i przeszli opok krzaków w milczeniu. Po cawil, jednak miss Peavey zaczęła mięknąć w postanowieniu. — Pan jednak naprawdę wygląda na przemęczonego, panie Mc-Todd — rzekła głosem pełnym troski. — Obawiam się, czy pan nie przecenia swych sił. Może pan jednak powrócić do domu i odpocznie? — Tak pani sądzi? — Jestem tego pewna. Przejdę się tylko do bramy i zobaczę, czy nie widać aulę.

— Nie p winienem tak ośuszcać pani. — Ależ proszę pana! — rzekła miss Peavey. Psmith rozpoczął powrót z uczuciem człowieka skazanego na długie wyczerpanie i uwolniczego niespodziewanie bezpośrednio po przekroczeniu jego progu. Spojrzawszy przez ramię, zobaczył, że miss Peavey znikła za zakątkiem i przystanął, aby zapalić papierosa. Właśnie rzucił zapalnik i, zadowolony z życia, ruszył, gdy jakiś głos zawołał za nim: — Ho! — i dobrze znana postać pana Cootesa wysunęła się z krzaków.

— Widzi pan to? — rzekł pan Cootes pokazując rewolwer.

— Istotnie, widzę, kolego Cootes — odrzekł Psmith. — A jeśli można zapytać, co to ma znaczyć? — To — rzekł pan Cootes — na wypadek, jeśli pan próbował robić jakie hece — i włożywszy rewolwer do podrecznej kieszeni, zaczął energicznie uderzać się w okolice między łopatkami. Równocześnie wykręcił się z wielką żywością.

Psmith srogładał z powagą na te manewry. — Pan chyba nie zatrzymał mnie tu pod groźbą rewolweru, abym oglądał pańską gimnastykę szwedzką? — spytał. Pan Cootes zatrzymał się na chwilę.

— Włożył mi za kołnierz chrzaszcz, czy jakieś licho — wytłumaczył krótko. — Ach? W tak smutnych chwilach zechce pan pewno być samotny, wobec czego pożegnaj pana serdecznie i pospaceruj dalek. — Nie, pan nie pójdzie. — Czyż nie? — rzekł Psmith z rezygnacją. — Być może, ma pan rację. — Pan Cootes przełożył jeszcze raz rewolwer. Przyjmując zatem, kolego Cootes, że pan chce rozmówić się z mną, Zaczynj więc, stary przyjacielu i wychrząkaj co zamierzasz. Coż pan tam ma w zanadrzu? — Szczęśliwie wymierzone uderzenie ogłuszyło widocznie chrzaszczę i umożliwiło panu Cootesowi zwrócić całkowitą uwagę na bieżącą sprawę. Wpatzył się w Psmitha z prawdziwym niesmakiem.

— Mam cię, Billu! — rzekł. — Nie nazywam się Bill — rzekł Psmith. — Nie — warknął pan Cootes z bardzo wyraźnym niezadowoleniem. — Ale także i nie McTodd.

Psmith ogładał na swego towarzysza w zamyśleniu. Była to nieprzewidziana komplikacja i narazie przyznałby bez wahania, że nie widzi sposobu wybrnięcia. Gdyby nawet czyni pana Cootesa nie wskazywały tego, sam wyraz jego twarzy do wodziłby najmniej nieprzyjacielskich zamiarów Pan Cootes załatwiwszy się z chrzaszczem i mając

możność skoncentrowania całej uwagi na Psmitha, spoglądał na tego niepokalanego młodego człowieka z niechęcią, której nie próbował ukryć.

— Może przejdziemy się? — poddał Psmith. — Przechadzka może zapewne procesowi myślenia. W tej chwili gotów jestem przyznać, że rozpoczął pan dyskusję, spawiającą mi pewien kłopot. Pomyślawszy dobrze, sądzę, kolego Cootes, że pan ma uczynić najbliższe pociągnięcie. Coż pan proponuje? — Miałbym ochotę — rzekł pan Cootes z zawziętością — rozważyć panu leń.

— Nie wątpię, ale... — Chciałbym powalić pana, ażeby jęknęła ziemia. Psmith pohamował te utopijne marzenia ruchem ręki. — Łatwo mi to zrozumieć — rzekł uprzejmie. — Lecz trzymając się sfery polki realnej, co pan naprawdę zamierza uczynić? Mógłby pan zdemaskować mnie wobec mego gospodarza, lecz nie wiem, co by panu z tego przyszło.

— Wiem o tem. Niech pan tylko pamięta, że mam i to w pogotowiu, jeśli panu zachce się robić jakie hece. — Ciągłe wysypiewujesz to samo, kolego Cootes. Myśl ta przesładuje cię widocznie. Nic takiego nie zamierzam, mogę cię zapewnić. Wracając do rzeczy, co zamysłasz zrobić? — Doszli do wielkiego placu przed drzwiami frontowymi, gdzie wąska rzeczka drogi rozlewała się w jezioro żwiru. Psmith przystanął.

— Musi mnie pan wprowadzić do tej chaty — rzekł pan Cootes. — Obawiałem się tej propozycji. W moim szczególnym położeniu nie mam wyboru i muszę się poświęcić spełnianiu twych życzeń. Każdą próbę oporu tak wybredny krytyk uważałby niezawodnie za robienie hece. Lecz w jaki sposób mam cię wprowadzić do tej, jak ją sielsko określasz, chaty? —